Ner 20. ROK 1846. PONIEDZIAŁEK 26 STYCZNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	26" 11, 903	+ 1° 6	2, 24	Pn. Zachodni słaby	Chmurno	Deszcz
24	2	11, 835	+ 5, 7	3, 00	Zachodni ,,	Pochmurno	Deszcz
	10	27 0, 676	+ 3, 5	2, 64	,, ,,	Chmurno	
	6	27" 1''' 902	+ 4°, 2	2, 81	ZPł. Zachodni sredni	Pochmurno	Deszcz
25	2	2, 434	+ 5, 7	2, 86	,, ,,	,,	Deszcz
	10	1, 257	+ 3, 2	2, 52	,, słaby	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Na dniu 14 b. m. otrzymał podpisany bezimienne pismo, przy którem dołączoną była kwota Złp. 300 na żywność bliźnich ubogich gminy Izraelickiéj przeznaczona.

Tak skromnie ukrywającemu się dobrodziejowi, pragnącemu przynieść pomoc w sposób szlachetny i delikatny, i powodującemu się nierozróżnianéj ogólnéj ludzkości względami, — najczulsze podziękowanie podpisany w imieniu Starozakonnych Obwodu Kazimierskiego, niniejszem wynurza. *Baer Meisels* Rabin.

Rozdawanie codzienne posilnéj rzedzianki, (zwanéj pospolicie zupą rumforską) i chleba, odbywa się ciągle w klasztorze XX. Franciszkanów z wielkiem błogosławieństwem dla tych, którzy pierwsi ten szlachetny zamiar powzięli. Nie jest to ta chuda zupa rumpfortska, jak ktoś mylnie napisał o niéj do gazety poznańskiéj, dla ubarwienia swego obrazu o mniemanéj nędzy w Krakowie, — ale to jest pokarm gęsty, codziennie sto funtów mięsa wołowego prócz innych materyałów pożywnych obejmujący, — tak sytny, że potrzeba bardzo być głodnym i niezwykłéj objętości żołądka, żeby na jeden raz go spożyć.—Przeszło 400, bo do 500 osób, codziennie odbierają ten zasiłek, i że to jest może cała massa téj, w tak czarnych kolorach odmalowanéj (w gaz. pozn.) nędzy naszéj, na 42,000 ludności, możnaby ztąd mieć największe podobieństwo: — iż niektórzy z odbierających ten zasiłek, zamiast go użyć na dobre, wolą sprzedać i przepić, — czego już widziano kilka przykładów; a zatem wniosek oczywisty, że przyczyną nędzy tutejszego ubóstwa, jest po większéj części nieporządne życie, niżeli prawdziwy niedostatek. Że zaś, (musimy tu raz jeszcze nadmienić), zupa nasza rozdawana ubogim, jest nietylko pożywną, ale razem i smaczną, — każdy wątpiący niech to sam zechce sprawdzić; — a jeżli tylko nie najedzony przyjdzie między 11 i 12 godziną do miejsca gdzie się ją otrzymuje, — zapewne innego nabędzie o niéj przekonania.

Widowiska w teatrze. Dnia 6 stycznia po raz pierwszy *Lunatyczka*, opera Belliniego w 3ch aktach;—panna Bełcikowska *Amina*, pani Hoffman *Eliza*, pan Szczepkowski *Elwin*, ustawiczne odbierali oklaski, i w końcu przywołaniem zaszczyceni;—dobrze wyuczone chóry zadowolniona Publiczność niemniéj hucznemi uwieńczyła oklaskami;—d. 8 *Pierwsza wyprawa młodego Richelieu* komedya w 2 aktach, w 4 odsłonach; — panna Studzińska w roli piętnastoletniego Richelieu, i pani Hoffman w roli Diany de Noailles, obiedwie śpiewaczki opery w komedyi téj występujące, liczne odbierały oklaski, szczególniéj pierwsza, — i obie w końcu zaszczycone przywołaniem; — d. 10 *Dożywocie* komedya hr. Fredro i *Berek zapieczętowany* ulubiona komedyo-operetka Ładnowskiego, w któréj sam utor jest aktorem, — nader przyjemnym uczyniły ten wieczór;—pan Królikowski w pierwszéj, grą pełną prawdy i charakterystyczności, entuzyastyczne wzbudzał oklaski, i w końcu dwukrotnem przywołaniem był zaszczycony; — w drugiéj pan Ładnowski niemniéj zasłużone odbierał dowody zadowolnienia Publiczności;—d. 12 po trzeci raz *Emancypacya kobiet*, oby na pożegnanie się wieczne ze sceną naszą!... i *Porwanie* komedya w 1 akcie; — d. 15 po raz trzeci *Belizaryusz* opera Donizettego po raz czwarty;— dnia 17 *Sztuka podobania się* nowa komedya w 3 aktach, nie wiadomo dla czego przezwana na afiszu: *Umiejętnością podbijania serc*,—tytuł za ciężki, dla

tak lekkiego, wesołego i pełnego życia przedmiotu; — sztuczka ta na wszystkich dziś teatrach ma wielkie powodzenie; — panna Radzyńska w roli wice hrabiego odbierała liczne oklaski i w końcu przywołana; — dnia 18 drugi raz *Lunatyczka*; — panna Studzińska w roli Elizy, któréj dziś pani Hoffman, dla słabości grać nie mogła, — liczne odbierając oklaski, w końcu wraz z panną Bełcikowską i panem Szczepkowskim przywołaniem zaszczyconą została; — dnia 20 *Mirandolina* komedya w 3 aktach, i *Okno na pierwszem piętrze*, dramacik J. Korzeniowskiego. Publiczność z serdecznem zadowoleniem powitała tu panią Szturm, która po kilkotygodniowój słabości w obu tych sztukach pierwszy raz wystąpiła i ciągle już rzęsiste odbierała oklaski. Artystka ta coraz wyżéj posuwająca swój talent, mianowicie w wyższéj komedyi i dramatach, — coraz też widoczniejsze odbiera dowody upodobania Publiczności. Pomiędzy aktami, niespełna, siedmioletnia Józia Hoffman uczennica szkoły baletu, w tańcu *Tirolienne* zachwyciła widzów. Jéj ruchy zgrabne, i pełne życia, śmiałość i pewność, były zadziwiające. Publiczność z najżywszem uniesieniem oklaskiwała lubą dziecinę, pełną pięknych nadziei; — d. 21 *Trzydzieści lat życia szulera*, dramat w 3 aktach na benefis pani Holzmann, zasłużonéj artystki na scenie naszéj; — d. 22, 10ty raz *Napój Miłosny*; — p. Szczepkowski w roli Nemorina, w któréj grą i śpiewem zachwyca parter i loże, pan Stysiński ulubiony w roli szarlatana Dulkamary i pani Hoffman w dowcipnéj rolce Adiny, coraz przyjemniéj widziana, ciągłe odbierali oklaski; ostatnia po skończonéj operze przywołaną została; dnia 24 *Kapitan Zosia* komedya w 2 aktach i czterech odsłonach, — z powszechnem zadowolnieniem przyjęta. Między aktami zapowiedziany wirtuoz na ustnéj harmonice pan Kratky, z powszechnem zadowoleniem był przyjmowany; — wczoraj d. 25 po trzeci raz opera *Lunatyczka*; panna Bełcikowska *Amina*, pani Hoffman *Eliza*. Obiedwie śpiewaczki z tym samym zapałem przyjmowane jak poprzednio, i przywołaniem zaszczycone; — opera ta na któréj dwie pierwsze wystawy, teatr do niesłychanego natłoku był napełniony, i dziś bardzo licznych miała słuchaczy, pomimo nieznośnéj słoty, jaka nas od trzech dni znowu trapi. Pani Hoffman odśpiewaniem swéj aryi w akcie trzecim, najżywszy entuzyazm wzbudziła, i na powszechne żądanie część jéj powtórzyć była zniewolona.

Dziś w teatrze *Koncert pana Kratky* mający być urozmaiconym śpiewami artystów i artystek opery, tudzież powtórzonem pokazaniem się w *Tirolienne* malutkiéj Hoffman, i w *Krakowiaczku* panien Szuszkiewicz Tisler, niemniéj ulubionych uczennic szkoły baletu.

Po jutrze na benefis pana Królikowskiego, wyborne dwie komedye: *List* i *Pójdź tu!* tudzież dramacik J. Korzeniowskiego: *Pani Kasztelanowa*. Samo imie artysty, jest już dostatecznym powodem do licznego zebrania się na ten wieczór, który będzie nader przyjemnie zajmujący.

Za kilka dni, zapowiedziany dramat historyczny: *Urszula Meierinn*, którego wspaniałą wystawą, od dwóch tygodni zajmują się w teatrze.—

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa 20 Stycznia.* —

N. Pan, na przedstawienie JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, w dniu 20 grudnia r. z. najmiłościwiéj ozdobić raczył Xiędza Dobrzyńskiego nauczyciela Religii rzymsko-katolickiéj w Alexandryńskim Instytucie Wychowania Panien w Nowéj Alexandryi, i Tomasza Komorowskiego, Ekonoma tegoż Instytutu, orderem ś. Anny kl. 3.

JO. Xiążę Namiestnik w Królestwie, na przedstawienie pełniącego czynności Kommissyi rozpoznawającéj prawa b. wojskowych polskich, tudzież ich wdów i sierót, do pensyi i wsparcia dożywotniego, udzielić raczył niżéj wymienionym pensye lub wsparcie dożywotnie, a mianowicie:

Pensye zostającym obecnie w komendach Inwalidnych 10go Okręgu Straży Wewnętrznéj. Sierżantowi starszemu, Maciejowi Tomasikowi rs. 56 kop. 25. Podoficerom: Marc. Kozłowskiemu r. sr. 75, Józ. Raszyńskiemu r. s. 75, Fel. Januszewskiemu, Kac. Domanowskiemu, Tom. Borle, Fran. Chądzyńskiemu, Paw. Kuratowskiemu, po rs. 56 kop. 25, Fran. Guzowi rs. 37 kop. 50. Żołnierzom: Paw. Kuligowskiemu, Walent. Krasnckiemu, Józ. Czarneckiemu, Mat. Walewiczowi, Jan. Linkiewiczowi, Mat. Kozłowskiemu, Bar. Zdonowi, po rub. sr. 45.

Z Inwalidów do żadnéj służby nieużytych. Sierżantom starszym: Józ. Ryszlerowi r. s. 75, Jan. Tyro rs. 56 kop. 25. Podoficerom: Paw. Dacewiczowi, Teofilowi Żuchowskiemu po rs. 75, Bazylemu Lewkowiczowi, Jan. Piaseckiemu, And. Gajkiewiczowi, Piotr. Szynkiewiczowi, And. Kalksztejnowi, Sylw. Taraszkiewiczowi, And. Czarneckiemu, Waw. Piotrowskiemu, po rs. 56 kop. 25. Doboszowi Kar. Burzyńskiemu, Trębaczowi Tom. Starczewskiemu, po rs. 45. Żołnierzom: Grzeg. Czerwińskiemu rs. 60, Paw. Budzie, Nikod. Kowalewskiemu, Piotr. Grymuzle, Józ. Brzustowskiemu, Jan. Galińskiemu, Woj. Męczyńskiemu, Jan. Marcowi, Jan. Morawskiemu, Ant. Kasprzakowi, Onufr. Sawickiemu, po rs. 45. Piotr. Witkowskiemu, Wojc. Lewosiowi, Tęod. Łuczkowi, Jak. Wierzbickiemu, Onufr. Buteckiemu, Hier. Kijakowskiemu, Jak. Kretzowi, po r. s. 30.

(D. n.)

— *Petersburg 9 Stycznia.* —

Przez Reskrypt Cesarski, dnia 7 października w Genui wydany, najmiłościwiéj mianowa-

ny został kawalerem orderu św. Anny kl. 1, pełniący obowiązki gubernatora wojennego Astrachańskiego, kontr-admirał Czystiaków 1, w nagrodę odznaczającéj się gorliwością służby i wzorowych rozporządzeń, przy wysłaniu w tym roku z Astrachania prowiantu, dla opatrzenia wojsk, na lewem skrzydle linii kaukazkiéj i w Dagestanie konsystujących.

Przez Reskrypt Cesarski, dnia 24 październik, w Palermo wydany, najmiłościwiéj mianowany został kawalerem orderu św. Anny kl. 1, radca tajny Kokoszkin, w nagrodę odznaczającéj się gorliwością służby w stopniu Posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego przy Królu Jmci Sardyńskim.

25 grudnia w dniu święta Bożego Narodzenia i pamiątki wybawienia Rossyi od najścia nieprzyjaciela w roku 1812, odbyła się, w czasie nabożeństwa, parada wojskowa w salach pałacu zimowego. Parada ta z powodu braku wojskowych z medalami na pamiątkę r. 1812, lub za wzięcie Paryża, złożoną była z wojskowych posiadających medale za wojny: perską, turecką i polską, a mianowicie z kawalerów orderu wojskowego. Całą paradą raczył dowodzić Jego Cesarska Wysokość Główno-dowodzący korpusami: Gwardyjskim i Grenadierów. W czasie nabożeństwa w cerkwi, w salach św. Jerzego i Białéj, gdzie stały wojska, odprawiały się modły z przyklęknieniem, przy przygotowanych ołtarzach. Podczas modłów w sali św. Jerzego, raczył być obecnym Jego C. Wys. Wielki Xiążę Michał Pawłowicz. Po odprawieniu Liturgii św. Ich Ces. Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu i Wielcy Xżęta Mikołaj Mikołajewicz, i Michał Mikołajewicz, poprzedzeni przez całe duchowieństwo, raczyli przejść przez salę Białą do galeryi portretowéj, przyczém wojska stojące w téj sali, oddawały honory z muzyką. W galeryi portretowéj, gdzie były zgromadzone osoby, które miały udział w wojnie ojczystéj, lub we wzięciu Paryża, Duchowieństwo po zaniesieniu do Wszechmocnego dziękczynnych modłów za oswobodzenie Rossyi, w roku 1812, od najścia nieprzyjaciela, zaintonowało błagania o mnogie lata dla Cesarskiéj Familii, i chrześciańskiego rycerstwa, i zarazem odprawiło modły za duszę w Bogu spoczywającego Cesarza Alexandra Igo. Po skończonem nabożeństwie, Ich Cesarskie Wysokości raczyli obejść wojska, przeprowądzeni przez najprzewielebniejszego arcy-biskupa Ołonieckiego Benedykta, który pokropił chorągwie wodą święconą.

Przez ukaz najwyższy, z własnoręcznym Jego Cesarskiéj Mości podpisem, w dniu 29 listopada do Kantoru Dworu wydany, Hrabianka Anna Potocka, najmiłościwiéj mianowana została Frejliną Jéj Cesarskiéj Mości.

— *Paryż* 10 *Stycznia.* —

Kommissya adresowa Izby Deputowanych ukończyła już prawie swe przygotowawcze prace i ułożyła główne punkta do adresu, który jednak przed 15 b. m. zapewne nie przyjdzie jeszcze pod rozprawy, gdyż Izba chce pierwéj ukończyć roztrząsanie budżetu.

Mianowana dziś kommissya do roztrząśnienia dodatkowych i nadzwyczajnych kredytów na rok 1845 i 1846, prócz jednego członka, składa się cała z samych konserwatystów.

Na dzisiejszém posiedzeniu Izby Parów odbywały się dalsze rozprawy nad adresem. Margr. Boissy d'Anglas miał długą a raczéj czytał mowę, dotykając interessów Maroko, prawa przeglądania okrętów, Otaheiti, Haiti', francuzkich handlowych stósunków, francuzkiego systemu osad i t. d.

Baron Karol Dupin zajął po nim mownicę. Już od trzech dni — mówił on — toczą się rozprawy, a jeszcze nie było mowy o właściwym przedmiocie. Dopiero dziś, po wysłuchaniu świetnych mów względem kwestyi uniwersyteckiéj, o któréj chcę przeto zachować milczenie, czuję potrzebę i prosi o pozwolenie powrócenia do właściwego przedmiotu ogólnych rozpraw. Dopóki położenie zdawało się niepewném, wstrzymał się od krytycznych uwag ale teraz gdy znaczna większość zapewnia byt gabinetu, wynurzy życzenia, które odwlókł. W ogólności mowca znajduje położenie zaspokajającém. Ale to nie ma znaczyć, że już nic lepszego nie pozostaje do życzenia. Rzuciwszy badawczem okiem na finanse kraju, znajdujemy, że w roku 1844 deficit wynosił 371 milionów, w roku 1845 395 milionów, a w r. 1846 nakoniec 421 milionów, Nie ma w tém wprawdzie żadnego szczególnego powodu obabawy; nie można jednak powiedzieć, aby położenie było coraz bardziéj zaspokajające. Aby złą stronę jego pokryć, w miejsce *deficit*, nieprzyjemnie brzmiącego wyrazu, użyto słowa: *niepokryte* (decouvert). Wynalazek rzeczywiście dowcipny. Na przyszłość nie będzie już żadnego *deficit*, lecz tylko *niepokryte wydatki.* Ale słowa jak bądź dowcipnie wymyślone nie zmieniają natury rzeczy. Mowca wystawił za przykład Anglią, która o 1,375 milionów franków zmniejszyła swój dług, który w r. 1826 jeszcze 2,400 milionów wynosił. Mowca wzywał ministrów, aby z swego pomyślnego położenia korzystali w zaprowadzeniu ważnych ulepszeń, które tak mocno są pożądane.

Akademia francuzka wybrała na swego członka p. Ch. Remusat w miejsce zmarłego Royer Collard.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 25 do dnia 26 Stycznia.

Dobiecka Cecylia ob., Szumanszowski Ludwik, Ilostroncow kapitan kuryer ces. ros.; Filipowicz Konstanty, z Polski; — Wippirich August, Jedliński Alexander porucznik kuryer ces. austr., Tichomirów, Piasecki ob., Krieghaber, Wiltzham, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Koźmińska Sabina ob., Jelski Leon ob., do Polski; — Bernaskoni August, do Galicyi; — Menzel Wojciech, do Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

Pisarz Trybunału
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na żądanie Alexego Zawadzkiego Obywatela Miasta Krakowa pod L. 65 zamieszkałego, sprzedaną zostanie kamienica na Kazimierzu przy Krakowie w Mieście Żydowskim pod L. 56 lit. *B.* w gminie X. stojąca, pierwotnie do funduszów upadłości w handlu Herszli Koplika należąca, a potem na licytacyi w Trybunale odbytéj przez Starozakonnych Joachima Samuela i Feiglę Robinsonów małżonków za summę 11,005 Złp. nabyta, — któréj granice są: od południa graniczy z bóżnicą Poper, od północy i w części pewnéj od zachodu z realnością Nrem 57 Star. Horowitza własną, od wschodu z placem publicznym ku folwarkowi Daywor, a od zachodu z domem Star. Picele, a to w moc wyroków Trybunału I. Instancyi W. M. Krakowa d. 5 Grudnia 1838 r., d. 15 Stycznia 1840 r. d. 6 Maja 1840 r. i d. 8 Lipca 1840 r. między Syndykami tymczasowymi a Star. Herszlą Koplikiem kupcem upadłym i wierzycielami hipotecznymi realności Nro 56 lit. *B.* to jest: Alexym Zawadzkim, Adamem Karwackim, a teraz Cessyonaryuszem Tomaszem Jarzyńskim i Józefą Woźniakowską zapadłych, niemniéj w moc następnych wyroków na żądanie Alexego Zawadzkiego przeciwko zawodnym nabywcom małżonkom Robinsonom wydanym, to jest Trybunału W. M. Krakowa d. 16 Lipca 1845 r., zaocznie, tegoż sądu d. 1 Października 1845 r. ocznie, tudzież w drodze Appelacyi Trybunału Wydziału III. d. 27 Listopada 1845 roku zaocznie, i tegoż Sądu d. 31 Grudnia 1845 r. wocznie, którymi na jednym terminie postanowiono sprzedaż tejże kamienicy z wolnością zniżenia zaraz na tymże terminie ceny szacunkowéj do 2/3 części i zatwierdzono warunki następujące:

1) Cena szacunkowa kamienicy w Mieście Żydowskiem przy Krakowie pod L. 56 w gminie X. położonéj lit. *B.* oznaczonéj, ustanawia się w summie 11,005 Złp. jaką najwyżéj Joachim Samuel i Feigla Robinsonowie małżonkowie na licytacyi publicznéj w Trybunale w dniu 9 Grudnia 1840 r. odbytéj, zaofiarowali, która w braku licytantów zaraz na pierwszym terminie zniżoną będzie do 2/3 części, a potem i niżéj 2/3 części gdyby nikt nie zaofiarował Złp. 7336 gr. 20, i jako przeciwko zawodnym nabywcom licytacya ta odbędzie się na jednym tylko terminie.

2) Chęć licytowania mający złoży na *vadium* 1/10 część wywołanego szacunku, które utraci w razie niedopełnienia warunków licytacyi, i nowa na koszt jego i stratę ogłoszoną zostanie, a nigdy na zysk.

3) Nabywca po złożeniu *vadium*, zapłaceniu podatków i kosztów popierania licytacyi, za kwitem Adwokata téż czynność uskuteczniającego, resztujący szacunek zatrzyma przy sobie aż do prawomocności klassyfikacyi z obowiązkiem opłacania procentów.

4) Po dopełnieniu warunku 2 i 3 nabywca otrzyma dekret dziedzictwa, zaś przychody do niego należeć będą, od doręczenia tegoż dekretu dziedzictwa.

5) Widerkaufy jakieby się wykazały pozostaną przy nieruchomości, z obowiązkiem opłacania procentów 5/100.

6) Szacunek wypłacony zostanie na skutek klassyfikacyi prawomocnéj, za Assygnacyami Sądowemi wraz z procentem 5/100 od téj części szacunku, jaka pozostanie przy nabywcy, licząc od dnia doręczenia dekretu dziedzictwa.

7) Każdemu wolno z prawa 1/8 część nad wylicytowany szacunek w dni ośm zaofiarować po licytacyi, a złożywszy onę w Depozyt Sądowy, będzie miał prawo domagać się nowéj licytacyi.

Do licytacyi téj ustanawia się termin:
na dzień 27 Marca 1846 roku.

Sprzedaż pomienionéj realności popiera Stanisław Boguński Adwokat w Krakowie przy ulicy Szewskiéj pod L. 332 zamieszkały; licytacya odbywać się będzie na Audyencyi Trybunału Wolnego Miasta Krakowa w gmachu Władz Sądowych pod L. 106 przy ulicy Grodzkiéj posiedzenia swoje odbywającego od godziny 10téj rannéj poczynając, wszyscy wierzyciele hipoteczni lub jakiekolwiek prawo rzeczowe mający obowiązani są na pierwszym terminie pod prekluzyą złożyć tytuły służących im praw.

Wzywają się więc wszyscy chęć kupna mający ażeby w powyższym terminie zaopatrzeni w stosowne *vadium* stawić się nie omieszkali.

Kraków dnia 23 Stycznia 1846 roku.

Librowski.

Doniesienia prywatne.